Nr. 281. Lwów, Wtorek dnia 14. Października 1919. XXXVII.

KURJER LWOWSKI

PRENUMERATA: miesięcznie we Lwowie 10·50 K, z dostawą do domu 12·50 K, z przesyłką w Polsce 12·50 K. (Mk. 6·50), w innych państwach K 15. Za zmianę adresu dopłaca się 60 h.

Cena pojedyńczego numeru na całym obszarze Polski 60 hal. (30 fen.)

wychodzi codziennie o godz. 6 rano, w poniedziałek o godz. 11 rano

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia za 1 wiersz nonp. lub jego miejsce K 1. Paski na str. tekst. o 100% drożej. „Nadesłane" i „Nekrologja" za wiersz nonp. 3 k. — „Komunikaty" i wład. pryw. po kronice za wiersz nonp. 5 k. Drobne ogł. po 30 h. od wyrazu zwykłym drukiem a po 60 hal. tłustym drukiem. Dla poszukujących pracy zwykł. druk, po 20 h. Tłustym po 40 h. Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50% drożej.

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. **Administracja przy ulicy Chorążczyzny l. 26.** — Redaktór przyjmuje wyłącznie między godziną 12—1. Biura Administracji otwarte codziennie od godziny 6-ej rano do godziny 6-ej wieczór. — Adres dla telegramów: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakcyjny 462.
W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud.", ul. Świętokrzyska 17.

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Jan Dąbski.

Pomyślne walki nad Dźwiną i Prypecią.

Flotyla polska wypiera bolszewików.

Warszawa. 12. października. (PAT.) (Spóźnione.) Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 11. bm.

Front litewsko-białoruski: W okolicach Połocka jeden z naszych oddziałów, przeprawiwszy się na północny brzeg Dźwiny, rozbił koncentrującego się tam przeciwnika, biorąc jeńców i karabin maszynowy. Po wypełnieniu swojego zadania oddział nasz powrócił na swoje pozycje. Na południe od Prypeci, gdzie od dłuższego czasu nieprzyjaciel grupował siły celem złamania naszej linji, nasze oddziały wypadem rozbiły przeciwnika pod wsią Zarubanoje. Nieprzyjaciel, poniósłszy ciężkie straty, w popłochu wycofał się na wschód. Zdobycz nasza wynosi 60 jeńców, w tem dwóch oficerów, jeden karabin maszynowy, 1 kuchnia polowa, znaczna ilość broni ręcznej i amunicji. Na reszcie frontu ożywiona działalność wywiadowcza.

Front wołyński: Spokój.

Warszawa. (PAT.) Komunikat sztabu generalnego z 12. bm. Front litewsko-białoruski. Na **północ od Drysy ogniem naszej artylerji ciężkiej uszkodzony został most kolejowy na rzece Ustryce. Oddziały naszej flotyli pińskiej zaatakowały przeciwnika na wschód od Petrykowa pod wsią Szybkowiec i zmusiły go do cofnięcia się** i pozostawienia w naszych rękach karabinu maszynowego, dużo broni ręcznej, amunicji i materjału wojennego. Zresztą na całym froncie starć poważnych nie było. Front wołyński: Spokój.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego:
Haller, pułkownik.

Sprawa Galicji wschodniej bliska wygranej.

Warszawa. (PAT.) W rozmowie z paryskim koresondentem „Kurjera Warszawskiego", prezydent ministrów Paderewski oświadczył: Zaszła rzecz zgoła wyjątkowa i znamienna. Sprawa Galicji wschodniej, aczkolwiek już przesądzona, powróciła przed Radę najwyższą. Delegacji polskiej udało się przełamać urzędową rutynę, a to dało się uczynić dzięki przedstawicielowi Stanów Zjednoczonych p. Polkowi, który tak przejął się przedstawieniami prezydenta ministrów Paderewskiego, że przyczynił się do ponownego traktowania sprawy Galicji wschodniej przez Radę najwyższą. Rada najwyższa przychyliła się do deklaracji, że Galicja wschodnia powinna być oddaną Polsce bez zastrzeżeń. Sprawa ta jest wygraną.

Otwarcie wskrzeszonej wszechnicy wileńskiej.

Wilno. (PAT.) (Spóźnione.) Raut wydany przez Naczelnika państwa miał przebieg wspaniały. Pawilony dawnego biskupiego pałacu zgromadziły półtora tysiąca osób ze wszystkich sfer społeczeństwa. W sali zebrała się nowa demokratyczna Polska. Na tle zebranych gości odbijała się biała głowa Władysława Mickiewicza.

Dzień sobotni był dniem właściwej uroczystości. Rozpoczęła się ona mszą pontyfikalną, odprawioną w katedrze w licznej asystencji przez ks. biskupa krakowskiego w obecności trzech innych biskupów. W presbyterjum zasiadł Naczelnik państwa, generalicja, przedstawiciele władzy, senat akademicki w starych togach i delegacje. Katedra przebrana była w bezcenne gobeliny. Po mszy rozwinął się olbrzymi pochód, zdążający do kościoła św. Jana dla wysłuchania Te Deum.

Około południa rozwarły się podwoje auli, tutaj odbył się właściwy akt otwarcia uniwersytetu.

Na podjum zasiadł senat i delegacje szkół wyższych i salę zalegli liczni goście honorowi. O przybyciu Naczelnika państwa dały znać fanfary. Nacz. państwa zjawiwszy się na sali wygłosił mowę powitalną, poczem zwrócił się do rektora i wręczył mu berło uniwersyteckie oraz łańcuch z orłem i pierścień. Chóry na galerji zaintonowały podniosłą kantatę.

Z kolei zabrał głos rektor Siedlecki i zwracając się do Naczelnika, z którego wiary w siłę narodu urodził się czyn wielki, zaznaczył z naciskiem, że uniwersytet służyć będzie nauce i ojczyźnie nie sporami i waśniami, lecz światłem wiedzy. Następnie odczytano akt erekcyjny, na którym obecni położyli swoje podpisy.

PIŁSUDSKI O WSZECHNICY WILEŃSKIEJ I POSŁANNICTWIE ZIEM KRESOWYCH.

Wilno. (PAT.) Na uroczystości otwarcia Uniwersytetu Stefana Batorego wygłosił Naczelnik Państwa następujące przemówienie:

Moi Panowie! Przeżywając razem z wami uroczyste i podniosłe chwile, wspominałem — — jak wielu z was — o dobrych i złych czasach, których świadkami były te święte i drogie dla nas mury. Przedewszystkiem przychodziła mi na pamięć ta świetna epoka, gdy w tych właśnie murach najlepsze umysły roznieciły ogień tak jasny, że był drogowskazem w ciągu długich lat i wytworzył ciepło tak wielkie, że grzało ono w nieszczęściu wiele wiele pokoleń, które wtedy musiało być bujne i szczęśliwe, a nam późniejszym pokoleniom wydawało się jak sen czarowny, sen pełen cudu, sen niechcący przebudzenia. **Były to czasy wielkiej sławnej uczelni wileńskiej, epoki mickiewiczowskiej.** Lecz mury widziały i gorsze czasy, czasy nieszczęścia, których byłem małym nieznacznym aktorem. Była to wówczas także jeszcze uczelnia, lecz na niej widniał groźny napis „Vae victis". Tymi zwyciężonymi były małe dzieci lub dorastający młodzieńcy. Wszystko co dla duszy zwyciężonego było świętem i drogiem, podane było pogardzie i poniżeniu, szlachetniejsze i wrażliwsze dusze wplątane w koło męki a słabsze wyrzucane na śmietnisko upodlenia. Na wspomnienie tych czasów, nam wychowankom tej szkoły na usta ciśnie się przekleństwo. Losy tych murów są losami tej ziemi kresowej. Wszystkie narody, wszystkie państwa mają swoje kresy, nieszczęśliwe i zmienne są losy tych siół kresowych. Gdy wicher się zrywa, wstrząsa posadami przedewszystkiem ich budowli, gdy chmura się zbierze, ostry grad siecze przedewszystkiem ziem kresowych łany, gdy grzmi piorun, przedewszystkiem tu w wieżyce i domy uderza. Tam, w polskiem środowisku rodzimej kultury być może ludziom słońce jeszcze wschodzi, gdy tu już noc czarna panuje, gdy zima śnieżnym całunem cały naród przykryła, tu zima i mrozy są najcięższe, tu właśnie oddech ludziom on tamuje, i krew w żyłach ścina. Nieszczęśliwe ziemie kresowe, a jednak właśnie jest tam szczęście, nie szczęście dumy wielkiego cierpienia i wielkiej ofiary, nie szczęście zwiększone rozkoszą mocowania się z dolą, zwycięzenia własnemi siłami losu, lecz głębokie szczęście, rzewne i ciche, a nawet dziecinne, naiwne, płynące z wiary w idealny pierwiastek własnej kultury. Ten kwiat cudowny wśród życia wichury i śnieżnej zamieci powołaliśmy do życia własnem tchnieniem, wydawanem ze schorzałej piersi, zdrętwiałymi palcy, skostniałymi członkami, ostatnim wysiłkiem woli osłanialiśmy go, broniąc od zimy, chcąc by kwiat ten ducha podnosił w najcięższych chwilach losu. Co z tego, że nam pluto i chciano go wdeptać w błoto, święta wiara tem cudowniejszym go uczyniła, bo był otoczony męczeńską aureolą. Dlatego też by danem i nam było stanąć w chwili zwycięstwa, gdy burza nad tymi murami już przeminęła, spieszyliśmy by dźwignąć dla tej wiary świątynię, by dać znak widomej jej potęgi i siły, spieszyliśmy, choć tu jeszcze dochodzi echo przebrzmiałej wojny. Niechże nam więc teraz ta Wszechnica, którą dziś otwieramy zgodnie z tradycją tej ziemi, nie zieje nigdy jadem nienawiści, niech nie kroczy nigdy drogami, które dla nas Polaków tak ciężkimi były, niech krzepi jasnowidztwem wiedzy i potęgi, myśli twórczej, umiejętnością i skrzętną pracą naukowego rzemiosła.

Wasza Magnificencjo Panie Rektorze: W Twoje ręce w imieniu Narodu Polskiego, oddaję tę wskrzeszoną Uczelnię, przyjmij berło władania, łańcuch o godności świadczący i pierścień znaczący powinne służby Wszechnicy. „Felix faustum fortunatumque sit".

OBCHÓD W KRAKOWIE NA CZEŚĆ UNIWERSYTETU WILEŃSKIEGO.

Kraków. (PAT.) Święto Filaretów. Z okazji otwarcia Wszechnicy wileńskiej i rocznicy zawiązania Towarzystwa Filomatów i Filaretów w Wilnie, odbył się staraniem młodzieży akademickiej, skupiającej się w krakowskim związku filareckim uroczysty obchód. Rano odprawiono, zostaia msza św. na Wawelu. Po nabożeństwie wy-

łożili przemówienia gen. Haller i prof. dr. Szyjkowski. Z Wawelu odbył się pochód młodzieży szkół średnich przez rynek do teatru im. Słowackiego, gdzie odbyła się akademja z odczytem p. Sinki i przemówieniem przedstawiciela młodzieży, Stefana Truchima, oficera I. brygady legionów.

Wieczorem odbyło się uroczyste przedstawienie „Wyzwolenia" w teatrze im. Słowackiego, poprzedzone przemówieniem prof. Pochmarskiego, zaś w teatrze powszechnym przemawiał prof. Wiśniowski.

Na północy rozgorzały walki.

Niemcy i Rosjanie zaatakowali Łotyszów, idą na Rygę i Petersburg.

Wiedeń. (PAT.) „N. Fr. Presse" donosi z Berlina 11. bm.: Rotterdam. Allg. Pressagentur donosi z Rygi, że wojska gen. von der Goltz rozpoczęły bez przygotowania artyleryjskiego ofenzywę na Rygę. Bitwa toczyła się 18 klm. od Rygi. Do dziś południa zdołali Łotysze utrzymać swoje pozycje. Według ocenienia łotewskiego sztabu generalnego gen. Goltz posiada 30 do 40 tysięcy żołnierzy pod swoimi rozkazami. Goltz jest popierany przez rosyjskiego pułkownika Bermonta. Bermont doniósł pewnemu korespondentowi, że obecnie rozpocznie czynną akcję. Wznowienie blokady Niemiec przez koalicję na najbliższy miesiąc będzie bez skutku, ponieważ Niemcy są po żniwach. Zamiarem Bermonta jest zdobyć najpierw Estonję i Inflanty, a potem rozpocząć akcję przeciw bolszewikom.

ESTOŃCZYCY MASZERUJĄ NA RYGĘ.

Wiedeń. (PAT.) (BK. z Królewca 11. bm.) Z wiarygodnego źródła donoszą, że oddziały estońskie maszerują na Rygę, nadto są w drodze do Rygi parowce transportowe z wojskami estońskimi na pokładzie.

NIEMCY WYPIERAJĄ SIĘ.

Wiedeń. (PAT.) (BK. z Londynu.) „Daily Chronicle" donosi z Rygi, że wojska niemieckie w sile 20.000 żołnierzy atakują Łotyszów w odległości kilku kilometrów od Rygi. Do depeszy tej podaje biuro Wolffa uwagę, że wiadomość ta jest błędna, idzie tu bowiem o wojska rosyjskie pułkownika Awało Bermonta, niemieckie formacje nie uczestniczyły w tych walkach.

Wiedeń. (PAT.) (BK. z Berlina 11. bm.) Gen. von der Goltz wystosował do wojsk w prowincjach nadbałtyckich krótkoterminowe ultimatum w którem wzywa żołnierzy, by usłuchali rozkazu opróżnienia tych prowincji, wydanego przez rząd niemiecki.

CO ROBI KOALICJA?

Wiedeń. (PAT.) (BK. z Berlina.) W sprawie zawieszenia tzw. małej blokady nad Niemcami donosi „Lokal Anzeiger", że flota angielska, stojąca przed Rygą, odjechała na pełne morze w niewiadomym celu.

Wiedeń. (PAT.) (BK. z Berlina.) Wedle doniesień biura Wolffa wystosowała koalicyjna komisja morska do rządu niemieckiego depeszę tej treści, że z powodu napadu na Rygę komisja cofa pozwolenie na wolny przejazd okrętów niemieckich na morzu bałtyckiem. Okręty niemieckie, które mimo zakazu wypłyną na morze, będą skonfiskowane.

PAPIEROWA POLITYKA KOALICJI.

Warszawa. (PAT.) Radio z Lyonu. Odpowiedź ententy na notę Niemiec w sprawie ewakuacji prowincji nadbałtyckich, odeszła w piątek wieczorem do Berlina. Projekt tej noty, wygotowany został przez marszałka Focha. Rada najwyższa uzupełniła ją tak, jak tego ostatnie wydarzenia wymagały. Rządy sojusznicze godzą się na to, aby komisja międzysojusznicza kontrolowała zarządzenia wydane przez rząd w sprawie ewakuacji Kurlandji, Litwy, Łotwy i Estonji i przypełniła je zarządzeniami bardziej skutecznymi.

Na starych szlakach wojennych.

DZIĘKCZYNNY ROZKAZ GEN. SZEPTYCKIEGO

Warszawa. (PAT.) Dowództwo frontu litewsko-białoruskiego wydało następujący pochwalny rozkaz: Minął znowu miesiąc twardych bojów na kresach wschodnich. Dziś spoglądacie z dumą na przebyte drogi, które was wiodły do zwycięstw i oswobodzenia obszarów wschodnich Rzeczypospolitej. W okresie tym grupa gen. Stefana Mokrzyckiego, wzmocniona przez grupę gen. Konarzewskiego odrzuciła wojska bolszewickie za Dźwinę i łamiąc zacięty opór przeciwnika, doszła szlakiem Batorego pod mury Połocka. Pułki legionowe z dywizji brygadjera Minkiewicza oparły się silnym atakom bolszewickim i w walkach pełnych inicjatywy i ofenzywnego ducha zmusiły pobitego wroga do opuszczenia nietylko linji Berezyny, ale wszystkich do niej dostępów. Dywizja ziemi poznańskiej stłumiła pełnymi inicjatywy i silnemi uderzeniami wszelkie próby ofenzywy nieprzyjaciela w zarodku. Wypróbowany pułk gen. Rydza-Śmigłego z oddziałami dywizji brygadjera Berbeckiego dokonał wspólnemi siłami przeprowadzonego dzieła osiągnięcia ważnych linji strategicznych, odpierając wściekłe ataki przeważających sił wroga. Oddziały dywizji pułkownika Sikorskiego nie tylko nie ustąpiły ani piędzi oswobodzonej przez się ziemi, ale wśród niezwykle trudnych warunków w zwycięskich atakach osiągnęły korzystniejszą dla całości linję. Dzielne pułki ułańskie II brygady jazdy w czujnej straży udaremniły wszelkie usiłowania nieprzyjaciela posunięcia się naprzód. Żołnierze, nietylko za odniesione zwycięstwa, ale przedewszystkiem za chwalebną i od zwycięstw trudniejszą wytrwałość, za inicjatywę i śmiałość w uderzeniach, za najlepszą rękojmię żywiącego was ducha, dziękuję wam w imieniu służby ojczystej. Przezorności i wypróbowanemu doświadczeniu waszych dowódców, waszym bagnetom, szablom i działom powierzam w zaufaniu zupełnem dalszą chwalebną straż na wyzwolonych od najazdu wrogów kresach Litwy i Białorusi. Podpisany Szeptycki, gen. i dowódca.

Uroczystość zjednoczenia wojsk polskich w Krakowie.

NACZELNIK PAŃSTWA WEŹMIE W NIEJ UDZIAŁ.

Kraków (PAT.) Uroczystość zjednoczenia Wojsk Polskich w piątą rocznicę wymarszu brygady legionów polskich odbędzie się w Krakowie w niedzielę 19. bm. Naczelnik państwa przyrzekł swoje przybycie. Dla uroczystego obchodu tego dnia, w którem całe społeczeństwo polskie skupia się około zwycięskich sztandarów Wojsk Polskich, zawiązał się osobny komitet, a ks. prymas arcyb. dr. Dalbor przyjął nad nim protektorat. Program uroczystości będzie ogłoszony później.

PRZECIW KRZYWDZIE NA SPISZU.

Warszawa. (PAT.) Naczelnik państwa otrzymał następującą depeszę: Zebrani na wiecu w Czarnym Dunajcu mieszkańcy Podhala, Orawy i Spisza protestują najenergiczniej przeciw wyłączeniu okręgu Kesmarskiego i Lubowskiego od plebiscytu i domagają się przyłączenia także tych okręgów do Polski, względnie przeprowadzenia tam plebiscytu. Komitet orawsko-spiski. Czarny Dunajec.

SŁOWACKI PUŁK CHCIAŁ PRZEJŚĆ NA POLSKĄ STRONĘ.

Nowy Targ. (PAT.) Jak donoszą ludzie z pogranicza, przybył świeżo na Orawę 71 pułk piechoty, złożony ze Słowaków i kwaterował się po wsiach, gdy jednak żołnierze słowaccy usiłowali gwałtem przejść przez granicę na stronę polską, aby zaciągnąć się na ochotnika do wojska polskiego, słowacki pułk ten nagle wycofano i zastąpiono żołnierzem rdzennie czeskim.

Trwać na posterunku!

Żądania wiecu pracowników państwowych pod adresem sejmu i rządu.

Lwów, 12. października.

W sali „Sokoła" odbył się wczoraj przedpołudniem wielki wiec, zwołany przez Komitet Obrony narodowej oraz Stałą delegację pracowników państwowych. Salę wypełnili po brzegi urzędnicy wszelkich dykasterji oraz liczna publiczność. Prezydjum wiecu stanowili pp. Syroczyński, dr. Dześlewski, Aleksandrowiczówna i Loziński.

Po referacie p. Wyrozumskiego uchwalono następujące rezolucje:

1. Ogólny wiec obywatelski reprezentowany przez wszystkie warstwy społeczeństwa polskiego konstatuje, iż z powodu masowego przenoszenia się pracowników państwowych do b. Kongresówki i Wielkopolski, grozi kresom wschodnim Małopolski niebezpieczeństwo osłabienia narodowego stanu posiadania. Skutkiem tego wiec akceptuje tę sprawę jako [illegible] narodową i zwraca uwagę rządu i czynników [illegible] prawodawczych na możliwość załania [illegible] urzędów polskich oraz opanowania ważnych [illegible] przez Rusinów i „neutralnych".

2. W celu zatrzymania urzędników Polaków we wschodniej Małopolsce i umożliwienia im egzystencji, wiec wzywa rząd do pośpiesznego wydania zarządzeń ujednostajnienia poborów urzędników państwowych w całem państwie polskiem.

3. Wiec żąda uchwalenia przez Sejm osobnej podwyżki płac dla pracowników państwowych we wschodniej Małopolsce, zniszczonej długoletnią wojną i ostatnimi wypadkami.

4. Wiec wzywa rząd do opracowania i przedłożenia sejmowi ustawy w przedmiocie uregulowania sprzedaży i kupna kamienic, uwzględniając obecne wszechwładnie panujące stosunki lichwy mieszkaniowej i spekulacji paskarskiej, które zdążają do rugowania własności polskiej lub uniemożliwienia w zupełności najmu mieszkań pracownikom państwowym, żyjącym ze stałych poborów.

Łącznie z tą kwestją wiec wzywa rząd do obmyślenia środków kategorycznych przez stosowanie rekwizycji mieszkań dla funkcjonarjuszy publicznych.

5. Wiec uprasza rząd o jak najrychlejsze zajęcie się aprowizowaniem pracowników państwowych w celu umożliwienia im egzystencji i intenzywnego wykonywania obowiązków służbowych.

6. Wiec domaga się ze względu na interes państwowy i narodowy natychmiastowego zaprzysiężenia wszystkich pracowników państwowych we wschodniej Małopolsce, odpowiedniego rozmieszczenia pracowników państwowych narodowości niepolskiej, oraz zakazu kierownikom władz i urzędów używania w służbie, choćby w charakterze pomocniczych lub prowizorycznych woźnych narodowości ruskiej, a dorąd niezaprzysiężonych, jak niemniej usunięcia takich funkcjonarjuszy z mieszkań skarbowych.

Po uchwaleniu rezolucji potoczyła się obszerna dyskusja na temat obecnego położenia politycznego i stosunków, panujących wśród rzeszy urzędniczej.

KURS DEWIZ.

Zurych. 11. bm. (PAT). Dewizy: Berlin 21.30 (dnia poprzedniego 21.50). Wiedeń 6.25 (6.25). Praga 16.75 (16.50). Noty koronowe stemplowane 6.50 (6.35) Noty niestemplowane 6.50 (6.35).

KORONA AUSTRJACKA BĘDZIE MIAŁA WARTOŚĆ 20 HAL.

Wiedeń. Sekretarzem stanu dla finansów zostanie w miejsce dra Schumpetra dr. Reisch, który zamierza stosunek przyszłej waluty do obecnej uregulować w taki sposób, że korona mieć będzie wartość 20 hal. Nastąpić to ma w przeciągu 6 miesięcy. Plan finansowy dra Reischa przewiduje zaostrzenie podatków dochodowych, rozpoczynających się od 15.000 kor., któreby aż do 65 prc. się zwiększały, dalej stały podatek od majątku, spadków i obrotu.

Dział wychowawczy.

Od Redakcji.

Otwierając na nowo kącik pedagogiczny w naszem piśmie, czynimy to w przekonaniu, że jeśli kiedy, to w chwili przebudowania szkolnictwa polskiego trzeba organu, któryby umożliwił opinji publicznej swobodne wypowiedzenie się. Zapraszamy tedy nie tylko nauczycieli (wychowawców wszelkiego autoramentu), by zechcieli często i szczerze zabierać głos w swoich sprawach zawodowych, ale i rodziców i interesujących się sprawami obywateli, których głos zbyt rzadko daje się słyszeć, choć troska o dobro młodzieży, ich dzieci, nie powinna się u nich ograniczać do niemej bezradności i prywatnych lamentów, jeśli szkoła ich zdaniem już coś popsuła. Jeszcze szkoła polska jest w stadjum niestałem; jeszcze twórcze myśli i mądre słowa mogą paść na żyzną glebę i mieć wpływ na tworzący się organizm tej szkoły, zanim ten organizm skrzepnie w stałe normy. Słusznie J. Grabowski w swojej książce p. n. „Pod znakiem sowy" powiada, że tak jak inżynierzy nie mają głównie głosu, gdy chodzi o trasę nowej kolei, tak i nauczyciele mają tylko wykonywać umiejętnie wolę społeczeństwa, stosować szkołę do celów, które mu to społeczeństwo wytknie. Do tego zaś potrzeba, by to społeczeństwo jak najwszechstronniej wypowiadało się. Nauczyciele zdają sobie sprawę z tego, że szkoła ułożona wyłącznie według prawideł niejako abstrakcyjnie pedagogicznych, może stracić grunt pod nogami, może popaść w konflikt ze społeczeństwem. Niechaj więc wola społeczeństwa dobitnie się objawi, niech każdy, kto chce i może, dorzuci cegiełkę do podwalin wychowania narodowego! A uczyni to, zasilając łamy naszego pisma swojemi uwagami. Zapraszamy! **Redakcja.**

O dokształcaniu.

Polska zmartwychpowstała śród okropnych okoliczności, choć właśnie im zawdzięcza swoją rezurekcję. Te okoliczności, tak przedwojenne, jak wojenne są powodem chaosu, który panuje i który niejednego skłania do pesymizmu. A jednak, kto umie patrzeć i słuchać baczniej, stwierdzi, że ten organizm zadziwiająco szybko się zrasta i mocnieje. Siłę zbrojną już mamy, siły gospodarcze rosną widocznie mimo przeszkód — nie gorzej, niż gdzieindziej — i siły duchowe również w ostatniem czteroleciu ogromnie się wzmogły. Tam, gdzie polskich szkół nie było lub prawie nie było, w Królestwie i Wielkopolsce, dziś jest mnóstwo szkół, uczniów, nauczycieli. Zapewne te szkoły na ogół nie są wzorowe, jest to w wielu wypadkach namiastka wojenna szkoły — ale z niej wyrosną już ludzie, którzy sobie szkołę cenią, a wkrótce nowi ludzie, ulepszony ustrój i znośniejsze warunki bytu pozwolą i naszej szkole na pomyślniejszy rozwój.

Ale mimo wszystko nie wolno nam się pocieszać, że już jest dobrze. Nasza szkoła cierpi przedewszystkiem na brak nauczycieli. Polskich nauczycieli posiada prawie wyłącznie b. zabór austrjacki, on też nimi się dzieli jak może. Ale, rzecz jasna, liczba nauczycieli, wystarczająca dla około 5 miljonów ludzi, nie może być dostateczną dla dwudziestu kilku. Siłą bezwładności Małopolska ma jeszcze pewną przewagę pod tym względem, ale ta przewaga z każdym dniem maleje. Wejdą i tu do szkoły czynniki nowe, mało ukwalifikowane, gdzieniegdzie zabraknie nauczycieli na jakiś czas wogóle. Tak więc przeciętny poziom na całą Polskę się wzniesie, okolice zaś wyżej stojące oświatowo się obniżą. Samo szkolnictwo regularne nie wystarczy, mnóstwo młodzieży będzie nadal pozbawione nauki, a nawet u tych, co do szkoły chodzili, będzie się szerzył t. zw. analfabetyzm powrotny, cofanie się z wyżyny skromnej piśmienności do zupełnej ciemnoty umysłowej wskutek braku użytkowania nabytych wiadomości i umiejętności. Jest to wielkie niebezpieczeństwo dla młodego państwa, dla którego oświata nie jest tylko kwestją kulturalną, ale i wewnętrzno-polityczną, społeczną i gospodarczą. Konsolidacja narodu, jego stosunek do t. zw. mniejszości, jego siła gospodarcza, a temsamem jego równowaga społeczna są w olbrzymiej części kwestją oświaty ogólnej.

W takich warunkach nie wystarczą siły regularne. Nauczyciele zawodowi muszą się potroić, robić poprostu za kilku, ich liczbę trzeba zwiększać wszystkimi możliwymi sposobami (kursami itp.), oprócz tego zaś każdy obywatel, który ma wiadomości i czas, zwłaszcza na wsi, powinien być wciągnięty do tej ważnej roboty. Trzeba poprostu ogłosić pospolite ruszenie oświatowe. Tylko tą drogą można skutecznie zwalczać analfabetyzm, tę hańbę każdego kulturalnego narodu; tylko tą drogą można uzupełniać braki naszego doraźnie zorganizowanego szkolnictwa, nie dopuścić do tego, by jego i tak nikłe owoce w przeciągu kilku lat wskutek zaniedbania umysłowości młodzieży marniały i zanikały.

Dokształcanie powinno się odbywać w dwóch kierunkach: w ogólno-kształcącym i w zawodowym. Czytanie, pisanie i rachowanie, a więc te umiejętności, które szkoła elementarna nawet najniższego typu powinna dawać, są dopiero bardzo surowym materjałem, który się często dlatego marnuje, że jego posiadacz nie wie, jak go do swoich potrzeb zastosować. Trzeba więc z jednej strony te umiejętności utrwalić, z drugiej strony nauczyć stosowania ich do potrzeb dorosłego człowieka, który już obrał sobie zawód.

A więc pisanie listów i innych pism, które w danym zawodzie są potrzebne; rachunki kupieckie i przemysłowe, geometrja; geografja, historja polska, wiadomości obywatelskie rozszerzą ten szczupły horyzont do tego poziomu, bez którego żaden człowiek nie może być istotnie świadomym swojego stanowiska w społeczeństwie obywatelem, równie dalekim od sobkostwa groszoroba, jak od blagi pewnego gatunku idealistów, którzy ani sobie, ani społeczeństwu nie potrafią przysporzyć zysków. Głównym sezonem tej nauki muszą być miesiące zimowe i to w godzinach wieczornych (niezbyt późnych!), dużo się do tej nauki muszą przyczynić nauczyciele zawodowi, ale oni sami nie wystarczą, każda osoba trochę wykształcona powinna być do tej służby pociągnięta. Nie można też liczyć tylko na inicjatywę i ofiarność prywatną, lecz rząd musi się przyczynić swemi siłami moralnemi i materjalnemi. Gdzie nauczycieli stałych nie ma, ani też nie potrzeba do tego celu, trzeba posyłać nauczycieli wędrownych w pewnych okresach czasu.

Znacznie trudniej się przedstawia sprawa dokształcania zawodowego. Jeżeli ono treścią swoją ma odpowiadać swojej nazwie, to nie może się ograniczać do nauki słownej, musi być połączone z warsztatami wzorowymi, laboratorjami i innemi urządzeniami technicznemi, które umożliwią dopiero rzeczywistą naukę danego fachu w duchu postępowym. Ale wobec tego, że pod tym względem jest prawie wszystko jeszcze do zrobienia, że nawet wielkie centra kulturalne i przemysłowe posiadają zaledwie szczątki takich szkół i urządzeń, zacznijmy na razie od tych wielkich miast, gdzie i uczniów jest poddostatkiem i koszta się dadzą odpowiednio rozłożyć na interesowane czynniki lokalne. Gdzie nie ma możności stworzenia specjalnego warsztatu szkolnego, tam trzeba pertraktować z właścicielem któregoś z warsztatów prywatnych, jak najbardziej udoskonalonego, by tam w pewne dni mogła się wzorowa nauka odbywać. Są w Polsce i mniejsze miejscowości, w których całkiem wybitnie pewna gałąź przemysłu przeważa, czasem kilka przemysłów. Jeśli te przemysły się mają rozwinąć, jeśli nie mają zginąć wskutek często jeszcze średniowiecznych metod pracy, trzeba koniecznie nauki tak przygotowującej do zawodu, jak dokształcającej w czasie terminu i pracy czeladniczej. Że sprawa ta jest aktualna, o tem świadczy choćby niedawno opublikowana praca inż. Kl. Filasiewicza p. n. „W sprawie szkolnictwa przemysłowego" (Lwów 1919), do której ciekawych odsyłam.

Mniejsze trudności nastręcza dokształcanie narybku kupieckiego. I tamby się bogato wyposażone laboratorjum towaroznawcze przydało, ale tu skromniejsze środki naukowe od biedy wystarczą. Zaś nauka rachunków kupieckich, korespondencji, buchalterji i wiadomości o handlu nie wymaga prawie żadnych technicznych pomocy naukowych, trudno jednak o odpowiednich nauczycieli. A jednak, kto wie, czy od stosownego dokształcania naszego narybku kupieckiego nie zależy cała nasza przyszłość gospodarcza? Boć to, co się u nas zwie handlem, to prawie bez wyjątku jest sklepikarstwem nieudolnem, obliczonem — czy i nieświadomie z niego korzystającem — na ogólny brak wykształcenia i gospodarczego wyrobienia. Zbliża się pokój, nadchodzi czas zawrotnej wprost wymiany dóbr, może takiej, jakiej świat jeszcze nie widział. W Polsce ten ruch będzie szczególnie potężny. Obecnie u nas nie może być dość szkół, kursów, lekcji handlowych. Im więcej jest Polaków, choćby ogólnikowo obznajomionych z wiedzą handlową, tem trudniej będzie obcym opanować nasze rynki, tem skuteczniej będziemy się od tego bronili. Kursy handlowe, jak słychać, są wszystkie przepełnione, ale to jeszcze wszystko za mało!

Pragniemy zwrócić szczególną uwagę społeczeństwa na ważność nauki dokształcającej we wszystkich wskazanych kierunkach. Boć to i nasz młody Sejm przez swoich członków prosi przy rozmaitych sposobnościach o informacje, o pouczenia. Szkoła półdzienna, regularna sama się narzuca, o niej zapomnieć nie sposób. Ale nauka dokształcająca, trudniejsza do ujęcia, do zorganizowania i do zaopatrzenia w siły nauczycielskie łatwiej może być przeoczona, a zdaje się niektórym, że to przeoczenie nie jest tak ważne. A jednak dokształcenie jest spotęgowaniem i utrwaleniem elementarnej nauki szkolnej; bez tego ona często zupełnie zanika, a w każdym razie staje daleko poniżej właściwej mety.

Dr. K. Z.

Poradnie zawodowe.

W Niemczech rozwinęła się ostatnio nowa gałąź psychologji stosowanej t. zw. **psychologja porady zawodowej** (Berufsberatungspsychologie) — głównie dzięki pracom prof. W. S t e r n a z Hamburga — do wysokiego rozkwitu. Jako pracę programową tegoż kierunku wymienić należy Sterna: „Intelligenzprüfung an Kindern und Jugendlichen" wydaną w drugiem wydaniu w roku 1916. Zagadnieniu temu poświęcone są ponadto dwa główne czasopisma niemieckie: „Zeitschrift für angewandte Psychologie" oraz „Zeitschrift für pädagogische Psychologie und experimentelle Pädagogik".

Wymieniona powyżej praca idzie w dwu kierunkach. Po pierwsze ustala się rozliczne teksty i metody badania zdolności i inteligencji u młodzieży w celu wydobycia wśród niej jednostek najzdolniejszych, którym należy naukę ułatwiać i przyspieszać oraz ustalać jej wybór. Powtóre przydziela się młodzież wedle skonstatowanych przez naukę i eksperymenta uzdolnień specjalnych do rozlicznych zawodów i zajęć praktycznych. Np. w Berlinie postawiono sobie z. roku za zadanie wybrać z wielkiej ilości młodzieży tylko kilkadziesiąt najzdolniejszych dzieci, które miały przejść na studja wyższe. Poddano te dzieci specjalnym badaniom, a metodę tej pracy oraz jej wyniki podali autorowie w osobnej książce pt. „Die Berliner Begabtenschule-Beyer-Langensalza — 1918." Tak samo w Hamburgu chodziło o to, aby z ilości 20.000 dzieci wybrać około 1000 najlepiej uzdolnionych, któreby mogły z korzyścią brać udział w nowo utworzonych kursach specjalnych. Pracy tej dokonał cały sztab ludzi, a wyniki jej

zestawił Stern w artykule pt. „Die Methode der Auslese befähigter Volksschüler in Hamburg (Zeitsch. f. päd. Psych. und exp. Päd." — 19 rocznik, zeszyt 3/4). W innem zaś mieście, we Wrocławiu, chodziło o to, aby wybrać najzdolniejsze dzieci, któreby mogły skończyć szkołę średnią w stosunkowo krótkim czasie. Zauważyć ponadto należy, że metodę badań zdolności stosowano z powodzeniem przy egzaminach wstępnych do gimnazjów nauczycielskich (np. w Hamburgu), gdzie chodziło o to, aby z pomiędzy nadmiaru petentów wybrać najbardziej odpowiednie jednostki.

Badania dotyczące specjalnych uzdolnień zawodowych stosowano dotąd z powodzeniem np. we Francji i Niemczech w takich zawodach, jak: lotnictwo, automobilizm, oraz różne rodzaje broni we wojsku. Udoskonalenie metod zawdzięczamy lekarzom francuskim Camusowi, Nepperowi i Marchoux. Ostatnio zorganizowano w Charlottenburgu z inicjatywy inżynierów kurs zawodowy dla wykształcenia w metodach badania uzdolnień uczniów przemysłowych. Program obejmuje następujące przedmioty: Prof. Schlesinger: Psychotechnika; Dr. Moede: Psychologja młodości oraz badania, dotyczące jakości zmysłów; Dr. Peritz: Zaburzenia chorobowe u młodzieży. Tenże: Ćwiczenia w badaniu umysłu młodzieńca pracującego w przemyśle; Dr. Moede: Badanie uwagi i zdolności reagowania; Tenże: Badania procesów myślenia, rozumienia technicznego i myślenia konstruktywnego; Inż. Trumm: Badania dotyczące uzdolnień motorowego przy tramwaju; Tenże: Ćwiczenia praktyczne w laboratorjum psychotechnicznem. **Dr. L. W.**

Szkolnictwo w Rzeczypospolitej austr.

W nowoutworzonem państewku austrjackiem zwraca się — o ile wnosić można z licznych w tym względzie publikacji — baczną uwagę na organizację i przetworzenie dotychczasowego **szkolnictwa.** Zasadą jego jest **jednolitość** tak pod względem materjalnym, jakoteż nadzoru. Fundamentem wykształcenia ludowego pozostają nadal — jak i dotąd — **cztery klasy ludowe,** które obejmują wiek młodzieży od 6—10 lat. Do nich przyłącza się **„niemiecka szkoła średnia"**, obejmująca cztery lata od 10—14 roku życia, a przypominająca poniekąd nasze szkoły wydziałowe. Celem tej szkoły jest przygotować młodzież do ujawnienia talentów i zamiłowań naukowych, oraz uzdolnić ją do wyboru **ostatecznego typu szkoły specjalnej,** któremi są czteroletnie wyższe gimnazja, wyższe szkoły realne, i różne typy szkół fachowych i specjalnych. W myśl tego planu decyduje się przyszłość życiowa wychowanka nie w roku 10-tym, jak to było dotąd, kiedy już w tak młodym wieku dziecka stawało się przed zagadnieniem, czy je oddać na studja językowe, czy przyrodnicze — ale dopiero w 14-tym roku życia, w którym decyzja ułatwioną i wyznaczoną jest zamiłowaniem i ujawnionym interesem młodzieńca.

Tych „niemieckich szkół średnich" powstało dotąd w Austrji **sześć, wszystkie w dotychczasowych zakładach wojskowych,** jak: Wiener-Neustadt, Traiskirchen, Breitensee, Liebenau koło Gracu dla chłopców oraz dwie szkoły w samym Wiedniu dla dziewcząt. Opłata pełna wynosi 3500 koron, półpełna 1800 kor. rocznie — dla utalentowanych istnieją miejsca bezpłatne. Ważną inowacją w tych zakładach jest kreowanie **posad doradców zawodowych,** którzy udzielają rodzicom i dzieciom wskazówek pod względem wyboru dróg życia i zawodu, opierając się z jednej strony na urzędowych wykazach statystycznych rozmaitych gałęzi zawodowych, z drugiej strony wyzyskując dotychczasowe wyniki badań naukowych młodej umiejętności t. zw. **„psychologji zawodowej"** (i ruh psychologie), uprawianej obecnie bardzo gorliwie w Niemczech.

Jako instytucje pomocnicze w wychowaniu zaniedbanej wskutek wojny **młodzieży** pozakładowej dla dzieci popołudniowe „kursa zajęć" i „szkoły pomocnicze" — dla dzieci chorowitych utworzono dwie szkoły leśne w Dornbach i Föhrenwald pod Wiener-Neustadt. Ponadto wzywa się szerokie masy publiczności za pomocą rozlicznych odezw i urządzanych wykładów do współpracy w wychowywaniu młodzieży przy rozmaitych sposobnościach i w rozmaitych miejscach, jak: na ulicy, w teatrze, w ogrodach i wszystkich miejscach publicznych. Jako łącznik między społeczeństwem a szkołą potworzono „rady pedagogiczne", złożone nietylko z rodziców i nauczycielstwa, ale ponadto z publicystów, polityków, przemysłowców, kupców itp., którzy wzajemną wymianę myśli, wskazówkami i doświadczeniem mają wytyczać nowe drogi wychowawcze. **Dr. L. W.**

O program w kwestji wschodniej.

Warszawa we wrześniu 1919.

II.

Kwestja wschodnia wymaga szerokiego i na dłuższą metę obliczonego programu, programu polskiego, lecz zgodnego z linią rozwojową polityki światowej, dążącej do zabezpieczenia pokoju przez wolność narodów i ludów. Szczegółowe opracowanie planu polityki polskiej na wschodzie nie jest jeszcze, zdaniem naszem, możliwe. Zbyt wiele niewiadomych kryje się jeszcze na wschodzie, zbyt wiele zagadek przedstawia bolszewicka Rosja. Nie można już ustalić główne wytyczne polskiego programu, wytyczne, które stanowiłyby kryterjum oceny tych poszczególnych konkretnych spraw i zagadnień, które dziś już przed nami stoją i w przyszłości wyłaniać się będą. Wytyczne te złożą się, jeśli nie na program, to w każdym razie na linię polityki polskiej, której dostosowanie do poszczególnych zagadnień, będzie w miarę, jak te będą się wyłaniały, głównem zadaniem polskiej dyplomacji.

Podstawowe takie wytyczne winny być, zdaniem naszem, dwie. Jedna natury negatywnej, to **niedopuszczenie do powstania imperjum rosyjskiego i zagrodzenie przez nie narodów i ludów nierosyjskich, oddzielających żywioł wielkorosyjski od żywiołu polskiego.** Rzecz to i dla Europy i dla państwa polskiego wagi pierwszorzędnej. Zasada samostanowienia narodów o sobie, będąca bądź co bądź, mimo wszystkie poczynione w niej wyłomy, główną podstawą pokoju wersalskiego i powołanej przezeń do życia Ligi narodów, jako nowej formy współżycia państw i ludów, musi być zastosowana i na wschodzie Europy, jeśli wschód ten nie ma się stać na okres najbliższy zarzewiem nowych niepokojów i walk. Rasa anglo-saska, która przedewszystkiem Ligę narodów stworzyła, i która w Lidze tej niewątpliwie poczesne i przodujące zajmie miejsce, zrozumiała to doskonale. Stąd chłód wobec planów francuskich odbudowy państwa carów, stąd sprzeciwy interwencji, nieprzychylność wobec Kołczaka, którego zamierzenia zbyt pachną carskim imperjalizmem. Stąd życzliwość wobec Litwy i Białej Rusi, a nawet Ukrainy, której niezdecydowana polityka i wciąż niejasny stosunek do Rosji w innych warunkach dawnoby doprowadzić musiały do kompletnego z nią zerwania. Stąd wreszcie wyraźnie nieżyczliwy stosunek Anglji i Ameryki do polsko-rosyjskich planów paryskiego Komitetu, a poparcie polityki ugodowej wobec Litwy, Białej Rusi i Ukrainy nawet wówczas, gdy występują z nią ludzie, których polityka dotychczas nosiła stempel „made in Germany".

Z polskiego punktu widzenia ta część programu najmniejszych nie nasuwa wątpliwości. Odsunięcie kolosa rosyjskiego od granic państwa polskiego, oddzielenie się od niego narodami, których front musiałby być przeciw niemu zwrócony to program, który historja i stosunek cyfr tak uzasadnia, że tracić czas na bliższe jego rozpatrzenie i popacie byłoby to wywalanie drzwi otwartych. Polska racja stanu idzie tu całkowicie w parze z wolnościową ideologją twórców Ligi narodów.

Trudniejszą rzeczą jest strona pozytywna zagadnienia. Wytyczną polityki polskiej powinno tu być **skupienie oddzielonych od Rosji narodów wokół państwa polskiego i zabezpieczenie przez to wpływów polskich i interesów na wschodzie.** Nie można dziś przesądzać formy tego skupienia, jak nie można przewidzieć czasu, w którym ono ma nastąpić. Autonomia, federacja, unia cłowa, konwencja militarna, sojusz i przymierze, oto arsenał środków, które stoją otworem wobec polskiej dyplomacji. Umiejętne ich zastosowanie, usuwanie wszelkich przeszkód, zacieranie różnic, łagodzenie drażliwości, zmniejszanie powierzchni tarcia oto drogi, prowadzące do celu. Powtórzyć się u nas winna polityka Jagiellonów, którzy dla tego skupili wokół Polski rozległe krainy, bo nieśli im wolność i kulturę, a nie używali gwałtu i przymusu.

Sądzimy, że i tu światowa polityka twórców Ligi narodów pójdzie w parze z tak pojętą polityką polską. O ile imperjalizm polski, orężne zdobywanie ziem i przymusowe wcielanie ludów spotkałoby się zawsze z tej strony ze stanowczym protestem, o tyle program dobrowolnego porozumienia się narodów, opartego na zasadzie samostanowienia zyskiwał życzliwe poparcie. Dowodem na to, wśród wielu innych, niech będzie przyjęcie, z jakiem spotkała się odezwa Naczelnika Piłsudskiego po zajęciu Wilna, której efekt popsuły niestety niezdecydowane i wciąż zmieniane rezolucje sejmowe.

Jakkolwiek bowiem hasło wolności i samostanowienia o sobie narodów jest kamieniem węgielnym nowego porządku świata, to jednak nie wynika stąd wcale, aby ideałem jego było rozproszkowanie Europy na drobne, niczem z sobą nie związane narodowe państwa. Przeciwnie — zarówno na Bałkanach (federacja bałkańska), jak i w środkowej Europie (próby rekonstrukcji byłej monarchji habsburskiej na nowych, wolnościowych podstawach) budzą się i zyskują życzliwe poparcie plany całkowania, dążenie do wytworzenia większych jednostek. Na wschodzie Europy rola taka przypaśćby mogła tylko Polsce. Rosja bowiem ani swym stanem kulturalnym, ani przeszłością historyczną, ani wreszcie stosunkiem cyfrowym, w którym przewaga Wielkorunów byłaby przygniatająca, nie daje rękojmi, że nie stałaby się nie opiekunem, ale ciemięzcą skupionych wokół niej narodów. Handel wszechświatowy, będący niewątpliwie podstawą nowoczesnego pacyfizmu, potrzebuje na wschodzie Europy trwałego ładu i porządku, oraz wielkich jednostek państwowych, czy skupień państw. Umiejętna, szczerze wolnościowa polityka polska mogłaby ten moment doskonale wyzyskać dla przeprowadzenia swego programu w kwestji wschodniej.

Lecz program ten dziś już trzeba ustalić i zdecydować. Jak długo bowiem Paryż rokować będzie z Kołczakiem, a Warszawa z Pethurą, jak długo w Paryżu snuć się będzie plany odbudowy wielkiej Rosji, a w Warszawie plany oderwania od niej ziem nierosyjskich, tak długo polityka polska narażona będzie na ustawiczne karambole i wykolejenia, tak długo nikt nie może z nią liczyć się poważnie, bo nikt nie może wiedzieć, co jest istotnym programem polityki polskiej, a co nadużyciem jej firmy i partyjnym bluffem. Dwoistość polityki, zawsze szkodliwa, mogła jeszcze od biedy być tolerowaną, gdy szło o proste i niesporne sprawy granic zachodnich, co do których jeden był tylko w gruncie rzeczy program polski i jeden, powszechny głos w narodzie.

Z chwilą jednak, gdy na porządek dzienny wchodzą kwestje wschodnie, niezmiernie skomplikowane i trudne do rozwiązania — dwoistość polityki nie może nadal być tolerowana, bo grozi kompromitacją państwu i szkodą narodowi. Ktoś tu musi zwyciężyć i ktoś tu musi być pokonanym. By jasną i dla wszystkich widoczną było rzeczą, co jest polityką państwa i programem narodu, a gdzie się zaczyna zwyczajne partyjne warcholstwo. **Alfa.**

Listy z całej Polski.

Z ruchu ludowego w tarnowskiem.

(Olbrzymi wiec ludowy w Tarnowie. — Sojusz klerykałów z komunistami.)

(Koresp. „Kurjera Lwowskiego".)

Tarnów w październiku.

Walka, którą w ostatnich czasach podjęły różne stronnictwa przeciwko ludowcom, najbardziej rozgorzała w dyecezji tarnowskiej, podsycana przez biskupa Wałęgę. Ślepa nienawiść, jaką politycy t. zw. stronnictwa katolicko-ludowego pałają do ludowców, popycha ich do tak szalonego kroku, że na wiecach łączą się nawet z komunistami, by tylko pokonać przeciwnika. Mieliśmy najlepszy tego przykład w zeszłą niedzielę, na wiecu relacyjnym, zwołanym do Tarnowa przez posłów Bryla i Witosa.

Wiec odbył się przy udziale około 7 tysięcy uczestników w ogrodzie Strzeleckim. Po wyborze przewodnictwa zgromadzenia rozpoczął swe przemówienie poseł Witos, kreśląc politykę zagraniczną państwa. Początkowo słuchano mówcy spokojnie. Nagle hrabia Lubieński, przywódca partji klerykalnej, dał umówiony znak i rozpoczęła się muzyka. Klerykali wyli, wtórowali im na piszczałkach i świstawkach komunistyczni agitatorzy, którzy specjalnie w celu robienia awantur na wiec z Krakowa przybyli: Groźna a zdecydowana postawa olbrzymiej większości, jaką stanowili ludowcy, przyprowadziła muzykantów do równowagi, tak, że poseł Witos mógł spokojnie dokończyć referatu.

Podczas przemówienia następnego mówcy posła Bryla, odezwał się tu i ówdzie zachrypły głos: Niech żyje Wałęga, vivat Daszyński! — ale były to ostatnie wysiłki sojuszników klerykalno-komunistycznych, którzy widząc przegraną, poczęli chyłkiem opuszczać zebranie.

Następni mówcy Lucek, Migdał, dr. Gagatek przemawiali już wśród wzorowego spokoju.

Wiec ten zadecydował ostatecznie o przegranej zarówno klerykałów, jak też tego odłamu socjalistów, który przesiąknięty jest ideami komunistycznemi. Ci przeliczyli się. Przeważna bowiem część uczciwych robotników połączyła się z ludowcami, a gdy przyszło do głosowania nad rezolucjami, postawionemi przez ludowców, z 7-mio tysięcznego zgromadzenia zaledwie 6 rąk podniosło się przeciw. G.

Organizacja Pol. Str. ludowego w Śniatynie.

(Koresp. wł. „Kurjera Lwowskiego").

Śniatyn, 8. października 1919.

Dnia 7. bm. zebranie polskiego włościaństwa i mieszczaństwa w Śniatynie jednomyślnie postanowiło wstąpić do P. S. L., zawiązało organizację miejscową i wybrało zarząd. W skład zarządu weszli: prezes burmistrz m. Śniatyna p. Michał Niemoczewski, zastępcy pp. Stan. Bajorek, kupiec i Stefan Gutowski, rolnik. Członkowie zarządu: rolnicy pp. Wal. Gruszecki, Józef Staszczuk, Marcin Łaszczkiewicz i rzemieślnicy Józef Gelles, Michał Markowski, Józef Mitrowicz, Karol Chmuczyński i Antoni Gelles.

Co się dzieje w powiecie krasnostawskim?

Polityczne nastroje wsi. — Akcja w sprawie G. Śląska. — Wiec ludowy przeciw prowizorjum w Galicji wsch. Ospałość inteligencji.

(Od naszego korespondenta.)

W Krasnym Stawie, d. 9. paźdz. 1919.

W lubelskiem krzewił się gdzieniegdzie źle pojęty, skrajny radykalizm; takie bowiem owoce niesie ziemia, leżąca długo odłogiem. Ale i pod tym względem stosunki poczynają się wyjaśniać.

Służba folwarczna, najmniej oświecona warstwa społeczna b. Kongresówki, ulegająca obecnie w znacznej części hasłom komunistycznym, pozostaje izolowana na wsi, dzięki temu, że ogół ludności wiejskiej orjentuje się w wartościach haseł komunistycznych. Wiele tu zdziałała zapowiedź rządu o potrzebie silnej władzy oraz dążności poselskich klubów ludowych do zjednoczenia się i wytworzenia większości sejmowej dla przeprowadzenia programowych postulatów.

Lud b. Kongresówki — a podobnie lud naszego powiatu — wrażliwy jest na hasła społeczne, odznaczając się przytem wysokiem napięciem uczuć narodowych.

Nasza nowowybrana Rada miejska, złożona w 2/3 z przedstawicieli włościaństwa z przedmieść, powzięła jednomyślnie uchwałę, wyrażającą podziw i cześć dla bohaterskich bojowników Górnego Śląska, składając jednocześnie datek 1000 kor. na rzecz ofiar brutalnej prowokacji pruskiej na ręce powiat. Komitetu doraźnej pomocy dla Górnego Śląska, oraz wniosła energiczny protest na ręce Naczelnika Państwa przeciw prowizorjum w załatwieniu sprawy tzw. Galicji wschodniej. Stało się to dzięki inicjatywie jednej z pośród kilku jednostek inteligentnych, wchodzących w skład Rady m. naszego miasta.

O dobrej woli ludu w naszym powiecie z jednej strony, a braku zrozumienia ze strony przeważnej części tutejszej inteligencji doniosłości społeczno-oświatowej pracy dziś zwłaszcza, gdy tworzą się podstawy młodego państwa naszego, niech świadczą wyniki akcji przeprowadzonej w naszem mieście pod hasłem „Ratujcie dzieci" i akcji powiat. Komitetu doraźnej pomocy dla Górnego Śląska, która musiała pokonywać niemałe trudności, wyłaniające się wśród sfer tzw. oświeconych.

A i przebieg wiecu, odbytego dnia 5. bm. w sprawie tzw. Galicji wschodniej nie może świadczyć o czem innem. Zwołaniem jego zajęła się garstka, dosłownie garstka ludzi, mimo, że do zorganizowania tegoż zaproszono przedstawicieli wszystkich instytucji państwowych, społecznych, politycznych i związków zawodowych. Mimo obojętności tych odbył się wiec poważnie, a po rzeczowem przemówieniu prof. Tokarskiego i przepięknem, a serdecznem referenta powiatu Miszewskiego, kilkutysieczny tłum włościan, uchwalając jednomyślnie przedstawioną przez włościanina Kociubę zebranym rezolucję, energicznie zaprotestował przeciw wszelkiemu prowizorjum w załatwianiu tej sprawy, oraz oświadczył gotowość niesienia wszelkiej pomocy polskim mieszkańcom tzw. Galicji wschodniej w ich dążeniach do zjednoczenia się z Macierzą Polską.

Inteligencja naszego miasteczka brakiem inicjatywy, a jeszcze bardziej zdolności do pracy społecznej i oświatowej nie poprawi złego stanu społeczno-politycznego, na który ustawicznie narzeka, tem bardziej, iż nie chce uznać, że chcąc mieć lud za sobą, trzeba pójść w lud, pracować z ludem dla dobra ludu.

M. Kińczyk, prof. gimn.

List ze Sambora.

Fatalne stosunki aprowizacyjne. — Jak chłopi podpisują pożyczkę?

(Od naszego korespondenta.)

Sambor, z początkiem paźdz.

Od czasu, kiedy Sambor się otrząsł ze zmory ukraińskiej, radzi śmietanka miasta nad pod-

---

Dr. Antoni Karbowiak.

Z końcem lipca br. zmarł w Makowie śp. dr. Antoni Karbowiak, niezwykle zasłużony pracownik w zakresie dziejów wychowania polskiego. Ś. p. Zmarły urodził się 10. stycznia 1857 r. w Dąbrowie w Wielkopolsce. Do gimnazjum uczęszczał początkowo w Krotoszynie, następnie w Śremie, gdzie otrzymał świadectwo dojrzałości. Na życzenie matki zapisał się na wydział teologiczny, nie mając do stanu kapłańskiego zupełnie powołania; po śmierci matki zaniechał studjów teologicznych, a przeniósłszy się do Krakowa, zapisał się na wydział filozoficzny. Bez odpowiednich środków do utrzymania, walczył z wielką biedą, przyczem i choroba dała mu się dobrze we znaki. Z ciężkiego tego położenia wybawił go dr. Stanisław Smolka, prof. Uniw. krakowskiego, który zająwszy się nim gorliwie, umożliwił mu dokończenie studjów filozoficznych. Śp. Karbowiak całe życie odczuwał dla prof. Smolki prawdziwą i głęboką wdzięczność. W r. 1886 uzyskał tytuł doktora filozofji, złożył też w 1891 r. egzamin nauczycielski z języka polskiego i niemieckiego. W latach 1888—1891 był suplentem w Krakowie, od r. 1891—1892 nauczycielem gimnazjum w Wadowicach, w r. 1893 został profesorem w krakowskiej szkole przemysł., na którem to stanowisku pozostał do końca życia. W r. 1905 habilitował się jako docent prywatny z pedagogji i historji szkolnictwa polskiego. Wcześnie, bo już w 22 roku życia, zaczął ogłaszać rozprawy naukowe; pierwszą jego pracą była rozprawa: Strój żaków Uniwersytetu Jagiellońskiego w XV. i XVI. w. (pomieszczona w krakowskim „Przeglądzie powszechnym" z r. 1886), zaraz zaś po niej ogłosił: Kilka uwag o uwzględnieniu historji sztuki w szkołach średnich (Kraków, 1887) i Sprawozdanie z wystawy sztuk pięknych i starożytności w Krakowie (Biblioteka warszawska 1887. IV.). Po tem chwilowem jednak tylko zboczeniu od właściwego kierunku, jaki sobie wytyczył, do końca już życia ogłaszał tylko prace z zakresu dziejów szkolnictwa polskiego i pedagogiki. Spuścizna, jaką pozostawił śp. Karbowiak, zarówno ilościowo (około 70 prac), jak jakościowo, przedstawia się niezwykle poważnie i wyznacza mu w rzędzie dziejopisów szkolnictwa polskiego jedno z wybitniejszych miejsc. Zasługa jego tem większa, że podjął pracę na polu już oddawna odłogiem leżącem, wskrzeszając tradycje zasłużonego Józefa Łukaszewicza.

Marzeniem śp. Zmarłego było dokonanie dwóch przedsięwzięć: napisanie wyczerpującego dzieła, obejmującego dzieje wychowania i szkół w Polsce i stworzenie wyczerpującej bibljografji pedagogicznej polskiej. Trzeba było iście niezwykłego zaparcia się siebie, benedyktyńskiej wytrwałości, by mimo ciężkich obowiązków zawodowych podjąć się przeprowadzenia i wykonania dwóch tak wielkich przedsięwzięć naukowych.

Mając odpowiednie przygotowanie historyczne, zrozumiał śp. Karbowiak dobrze, że do napisania całokształtu dziejów wychowania w Polsce nie będzie mógł przystąpić przed zebraniem odpowiedniego materjału. Wynikiem tej pracy przygotowawczej był cały szereg rozpraw, bardzo sumiennych, opartych na gruntownych studjach całej dostępnej mu literatury i na mozolnych poszukiwaniach archiwalnych. W ten sposób powstały 1) **artykuły o Uniwersytecie Jagiellońskim**, a mianowicie rozprawy: Illustracje polskie życia uniwersyteckiego XVII. i XVIII. wieku (Kraków, 1887), Mieszkania żaków krakowskich w XIV.—XVII. wieku (Lwów, 1887), O rektorach Uniwersytetu Piastowskiego i Jagiellońskiego (Kraków, 1888), Ustawy bursy krakowskiej Jeruzalem 1453—1841 (Kraków, 1889), Ubiory profesorów i uczniów w Uniw. Jagiell. 1364—1889 (Kraków, 1890), Obiady profesorów Uniw. Jagiell. w XVI. i XVII. w. (Kraków, 1900), Rozprószenie scholarzów krakowskich w r. 1549 (Kraków, 1900), Ułamek pamiętnika profesora krakowskiego z początku XVII. w. (Kwart. hist. 1900), Kobieta w Uniw. Jagiell. w XV. w. (Muzeum 1904), Studja statystyczne z dziejów Uniw. Jag. 1433—1510 (Kraków, 1907). 2) **Artykuły o szkolnictwie w wiekach średnich**: Szkoły parafjalne w Polsce XIII. i XIV. w. (Kraków 1896), Szkoła katedralna krak. w wiekach średnich (Kraków, 1898), Wykształcenie szkolne laików zwłaszcza Piastów („Przegląd powsz." 1898), Klecha XVI. w. (Tamże, 1898), 3) **Artykuły o wybitniejszych pedagogach polskich**: Grzegorz z Szamotuł (Wielka encyklopedja illustrowana warszawska), Protokoły prezesa ks. Andrzeja Czarnkowskiego w r. 1549 i 1550 (Kraków, 1900), Z działalności Stanisława Staszica jako członka Dyrekcji edukacji narodowej (Muzeum 1904), Olizarowski o edukacji (Muzeum, 1905), Ksiądz Ignacy Pawluskiewicz i jego dzieło pedagogiczne z r. 1771 (Muzeum, 1903), Piotra Statoryusa Gym-

miesieniem tej Pipidówki pod względem moralnym, kulturalnym i aprowizacyjnym, ale jakoś to nie idzie. Tak jest! Zbierają się wiece, radzą całemi godzinami i uchwalają rezolucję, ale biedacy jak nie mieli, tak nie maja dalej co jeść.

Potrzeba dzisiaj ludzi czynu, nie tylko rady, potrzeba robić, nie bawić się w krasomowstwo. Nie potrafi rządzić miastem jeden, powołać kogo innego. Ale niestety, u nas musi być człowiek swój, ze swojej kliczki. Róbcie panowie tak dalej, a zginiemy z głodu, chyba że uwolni miasto nasze grono ludzi fachowych, które stanęło obecnie na czele aprowizacji: cukiernik, były austrjacki dostawca szpitala i inni fachowcy z pod tego samego znaku.

Trudno nie podnieść rzeczy tak ważnej, jaka się stała w powiecie Samborskim. Oto właściciele dóbr, jeden po drugim po zapadnięciu uchwały sejmowej o reformie rolnej, aby uniknąć parcelacji, sprzedają grunta w obce ręce. Robią to tylko dla interesu, bo uzyskują za jeden morg od 8000 kor. do 12.000 kor. Nie chcę wymieniać tych panów po imieniu, chociaż cały powiat ich zna. Zwracam uwagę, że dzisiaj nie pomogą tysiące, ofiarowane na cele dobroczynne dla przebłagania opinji; czyn haniebny pozostanie nim na zawsze. Czas zawrócić z drogi!

Popatrzmy, co się z drugiej strony dzieje: Bez odezw, wielkich wieców, składek i nawoływań jedna gmina na wezwanie „Piasta" i „Kurjera Lwowskiego" złożyła na pożyczkę państwową 219.000 tysięcy koron. Gmina tą, która mam nadzieję, pociągnie za soba inne, są Sądowice. Uczcie się wielcy panowie od niej, a Ojczyzna nasza pokaże światu jakich ma synów.

Nędza aprowizacyjna w kossowskiem.

(Korespondencja własna „Kurjera Lwow.")

Kossów, z początkiem października.

Od półtora miesiąca oprócz cukru na kartki po 24 kor. za kg. nie otrzymano tu żadnych środków spożywczych, a dopiero teraz sprzedają dla ubogich na kartki ryż po 15 kor. za 1 kg., a dla reszty ludności i konsumów ryż po 16 kor., mąkę po 10 i pół kor. za 1 kg.

Ryż ten wydano dla tutejszego powiatu we Lwowie po cenie 9 kor. za 1 kg., a zatem dowóz spowodował podwyższenie ceny o 6 do 7 kor. na 1 kg., czyli 600—700 kor. na 1 cetn. metr., a 60.000 do 70.000 kor na wagonie.

Jak czytamy w dziennikach kosztuje chleb we Lwowie na kartki po 4 kor. 20 h., w Poznaniu 45 fen., a my tu płacimy po 10 kor. 50 h. za mąkę, a za chleb po 12 kor. za 1 kg.

Sam dowóz artykułów spożywczych ze Lwowa do Kossowa licząc po 7 kor. za 1 kg. kosztuje 3 razy więcej od wartości chleba spożywanego we Lwowie. Przy największej rozrzutności i najwyższych cenach paskarskich przewóz na 1 kilogramie mógłby wynieść najwyżej 1 do 1 i pół korony.

Przed inwazją ukraińską cierpieliśmy największą nędzę wskutek bardzo lichej aprowizacji w powiecie, bardzo wiele rodzin zostało zupełnie zrujnowanych, a obecnie wskutek niedostatecznej aprowizacji i nadzwyczajnej drożyzny wywołanej paskarskiem dowozowem czeka nas śmierć głodowa. Możeby odnośne czynniki wglądnęły w tutejszą gospodarkę, usunęły niewłaściwości, a przez to uratowały tysiące rodzin od zupełnej zagłady.

Stanisław Laskowski.

Ofiary barbarzyństwa ukraińskiego.

Poniżej zamieszczamy częściowy wykaz osób cywilnych Polaków, internowanych przez Rusinów, a zmarłych po długich, strasznych męczarniach w Kołomyi. Wykaz ten nie jest dokładny, gdyż władze ukraińskie wcale metryk śmierci nie prowadziły, sporządzony on został przez duchowieństwo polskie, które z narażeniem życia, wśród różnych szykan ze strony Ukraińców, śpieszyło zawsze z pociechą religijną dla prawdziwych męczenników sprawy narodowej.

Oto smutna lista ofiar, wykazująca 199 nazwisk:

Archipus Mikołaj, Adamski Stanisław, Ardelli Józ., Bednarski Józ., Balicki Stan., Birecki Tom., Baranowski Stefan, Bohdan Jan, Buczaba Franc., Bętkowski Teofil, Balicki Wojciech, Bielak Walerjan Brinda Piotr, Boseńko Paweł, Broda Jan, Bodak Kazimierz, Bączkowski Kazimierz, Bilecki Juljan, Czoban Paweł, Chudzik Stanisław, Cieślak Stanisław, Czoj Wawrzyniec, Czuchnowski Marcin, Chomiak Fryderyk, Cieliński Bartłomiej, Chacuś Tomasz, Czeański Józef, Chmielewski Michał, Długi Józef, Dobroczyński Tadeusz, Dul Stanisław, Dziadura Paweł, Dyrda Stanisław, Dmytrak Marcin, Dzik Eugeniusz, Demborowski Michał, Dowola Michał, Dziekan Józef, Ferenc Arnold, Franiszyn Jan, Gacek Antoni, Germand Władysław, Gwiazdowski Jan, Grabowski Tomasz, Grochowski Stanisław, Grzybowski Józef, Ganczer Benedykt, Grzedecki Józef, Garczyński Stanisław, Grzeszbosz Stanisław, Gostyński Stanisław, Gawlik Kazimierz, Guszkowski Edward, Gąsior Józef, Galas Władysław, Haras Józef, Igel Stanisław, Iwan Jan, Jankowski Jan, Jarosz Franciszek, Janyk Władysław, Jednorok Marcin, Jarosz Paweł, Jacyszyn Jan, Junski Hugo, Jedziński Józef, Jednoróg Michał, Jednoróg Jan, Jednoróg Jan, Jaworski Józef Jaroszyński Franciszek, Jesion Walenty, Janicki Marcin, Kacyszyn Piotr, Koza Wincenty, Kuprowski Stanisław, Kluk Józef, Konicki Leon, Kowalczuk Stanisław, Kułuziński Jan, Kowalski Tomasz, Kruczak Kasper, Krajewski Włodzimierz, Kopyla Jan, Krawiec Piotr, Kaszuba Jan, Klinger Józef Krzak Ignacy, Kaczmarski Józef, Krawczyk Jan, Król, Wojciech Korzuszek Jan, Kuryluk Michał, Kotelak Jan, Korczmarek, Kulan Edward, Królicki Józef, Kutliński Józef, Kubiniec Stanisław, Kotowicz Andrzej, Konieczny Ferdynand, Leszkiewicz Franciszek, Lewoc Jan, Lucyszyn Józef, Laskowski Michał, Matuszek Jan, Majgor Michał, Możdżen Mateusz, Mazurak Antonina, Mazacz Franciszek, Makowruki Karol, Majewski Józef, Makarucha Jan, Mazur Stanisław, Melko Józef, Miedziński Wojciech, Melski Jan, Milian Michał Miłosny Stefan, Malicki Jan, Marijczuk Marjan, Myckan Michał, Medaj Feliks, Marczuk Aleksander, Miazga Franciszek, Makowiecki Marcin, Morawski Walenty, Niedzielski Stanisław, Opyrchał Andrzej, Ornowicz Jan, Ornowicz Kazimierz, Ostrowski Grzegorz, Piec Franciszek, Pelc Tadeusz, Podhojny Roch, Połowy Antoni, Proczkowski Marcin, Przyszlak Józef, Ptaszyński Ignacy, Rafa Ignacy, Raczkowski Jan, Raichczak Marcin, Rodzon Józef, Rogoża Kazimierz, Różycki Franciszek, Rudnicki Feliks, Siedziński Józef, Siesiek Antoni, Siwak Michał, Skorupa Franciszek, Smalec Tomasz, Smolik Władysław, Sorak Stanisław, Stefaniuk Jan, Stomplicki Franciszek, Strycharski Józef, Sroka Franciszek, Suchanek Antoni Suchorab Michał, Świtlicki Maciej, Szargał Michał, Szerkowiec Jakób, Szlachnowski Paweł, Szczegocki Józef, Szenhor Jan, Szostak Stanisław, Szpiczakowski Paweł, Syc Tadeusz, Szuster Juljan, Szydełko Wacław, Szydlak Stanisław, Szymczyszyn Józef, Targas Franciszek, Taszała Michał, Tereżyński Józef, Tokarski Stefan, Tomaka Franciszek, Tłaniak Władysław, Tymkowski Karol, Wadyka Franciszek, Wąsowicz Jan, Węgrzynowski Michał, Welt Bruno, Werulak Bazyli, Wichowicz Wincenty, Wieczorkowski Maciej, Witkowski Jan, Workiewicz Stanisław, Woźniakiewicz Piotr Żaba Jan, Żabczyk Jan, Załubski Michał, Zdobylak Marcin, Zieniński Józef, Zupa Stanisław, Zwora Jan, Zymniak Antoni, Żelewski Józef.

Rodziny zmarłych śmiercią męczeńską mogą otrzymać metryki śmierci swych najdroższych zmarłych w dziekanacie Dowództwa okręgu głównego (pl. Bernadyński 6, III p.)

---

nasie Pinczoviensis Institutio (Kraków, 1912), Kazimierz Brodziński na niwie wychowawczo-oświatowej (Muzeum 1910), 4) **Prace o komisji edukacji narodowej:** O książkach elementarnych na szkoły wojewódzkie z czasów komisji eduk. narod. (Lwów 1893), Wychowanie fizyczne kom. ed. nar. w świetle historji pedagogji (Lwów 1902), Konwikt szlachecki z czasów komisji ed. nar. (Muzeum 1904), System dydaktyczno-pedagogiczny Kom. ed. nar. (Warszawa 1903), Doroczne powszechne święto dobrodziejów młodzieży (Muzeum 1905), Pierwiastek patrjotyczny w pedag. kom. ed. nar. (Muzeum 1906), Pedagogika komisji ed. nar. w świetle systemów pedag. XVIII w. (Przew. nauk. i lit. 1907), 5) **Prace o szkołach Ks. Warszawskiego:** Bydgoszcz a Łakość. Karta z dziejów wychowania i szkół Księstwa Warsz. (Lwów 1897), Obrazek wizyty szkolnej z czasów Ks. Warsz. (Muzeum 1898), Wizyta szkół gimnazjalnych w czterech nowych departamentach Ks. Warsz. r. 1810 (Kraków 1901), 6) **Prace o szkolnictwie w rozmaitych epokach:** Dzieje gimnazjum w Wadowicach (Wadowice 1892), Szkoła katedralna włocławska (Kwart. hist. 1898), Materjały do dziejów wychowania i szkół w Ziemi chełmińskiej 1808—1814 (Toruń 1900), Szkoły dyecezji chełmińskiej w wiekach średnich (Toruń 1899), Miechowici a oświata (Muzeum 1906), U źródeł odrodzenia narodowego na Śląsku Górnym (Świat słowiański 1908), Szkoła pruska w ziemiach polskich (Lwów 1904), Rusyfikacja i bojkot szkolny w Królestwie Polskiem (Muzeum 1908), Ruch pedagogiczny w Królestwie Polskiem w dobie bojkotu (Muzeum 1908), **Stan badań na polu dziejów wychowania i szkół w Polsce** (Kraków 1901), Odezwa w sprawie badań dziejów wychowania i szkół w Polsce (Lwów 1901), Materjały illustracyjne dziejów wychowania i szkół (Lwów 1901), Przywileje szlacheckie i wpływ ich na rozwój oświaty w Polsce (Muzeum 1903), Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych 1884—1909. Lwów 1909; Towarzystwo polskiego Muzeum edukacyjnego (Muzeum 1909 II.) Dzieje edukacyjne Polaków na obczyźnie w dobie porozbiorowej (Lwów 1910), Młodzież polska akademicka za granicą 1795—1910 (Kraków 1910), Zarys dziejów wychowania zagranicą i w Polsce (w rękopisie).

Na podstawie tak sumiennych studjów przystąpił do napisania wielkiej pracy: **Dzieje wychowania i szkół w Polsce w wiekach średnich,** której tom I. objął lata 966—1364 (Petersburg 1898), tom II. lata 1364—1432 (Petersburg 1903), tom III. (1433—1510) został w rękopisie. O dziele tem, owocu długoletniej pracy Karbowiaka, słusznie powiedziano, że istny to pomnik benedyktyńskiej skrzętności, obok niemal zakonnego wyrzeczenia się i skromności. Każdy pracownik na polu dziejów szkolnictwa naszego musi zaglądnąć do pracy Karbowiaka, jako rzeczy podstawowej. W niej też znajdą późniejsi pracownicy podniete do nowych uzupełniających prac. Żałować tylko należy, że trzeci tom tej pracy nie wyszedł z druku i że autor nie mógł doprowadzić dalej tak pięknie rozpoczętej pracy.

Drugie przedsięwzięcie wykonał natomiast w zupełności: tj. zdołał opracować bibljografię pedagogji polskiej od najdawniejszych czasów do chwili obecnej, obliczoną na kilka obszernych tomów. Poszczególne części w formie bibljograficznych rozpraw ogłaszał raz po raz, przygotowując zwolna materjał do całokształtu*), nie doznał jednak tego zadowolenia, by praca ta wyszła za życia jego drukiem. Mamy jednak niepłonną nadzieję, że za nastaniem pomyślniejszych czasów bibljografja śp. dra Karbowiaka, najważniejsze jego dzieło, owoc długich, mozolnych poszukiwań, prawdziwy pomnik jego pracowitości stanie się własnością ogółu, umożliwiając dalszą pracę nad dziejami szkolnictwa i nad pedagogją, dzisiaj bardzo utrudnioną wskutek niedostatecznej znajomości dawniejszej naszej literatury pedagogicznej.**)

Cześć pamięci dobrze zasłużonego pracownika!

Dr. Wiktor Hahn.

*) Należą tu następujące rozprawy: Listy w sprawie wystawy rzeczy polskich 1740—1894. Lwów, 1894; Zestawienie i ocena treści najpierwszej naszej książki szkolnej. Szkoła 1898; Polska literatura pedagogiczna na obczyźnie 1890—1909. Szkoła, 1909; Polskie czasopisma pedagogiczne. Warszawa, 1912. Pierwsze polskie czasopismo pedagogiczne. Lwów, 1911. Ruch naukowo-literacki nauczycieli szkół wyższych w ostatnich 25 latach. Przegląd powszechny, 1892.

**) Oprócz powyżej wymienionych prac ogłosił śp. K. jeszcze kilka rozpraw pedagogicznych, jakoto: O wychowaniu młodzieży polskiej w duchu narodowym. Muzeum, 1895. Brak nauczycieli w szkołach średnich. Kraków, 1900; Obecne systemy wychowawcze na ziemi polskiej w trzech zaborach. Muzeum, 1905; Historjografja pruska o szkołach w ziemiach polskich. Lwów, 1912; Problem wychowania narodowego w dzielnicy pruskiej. Lwów, 1913; Zwei Kämpfe für die Wahrheit. Eine Flugschrift gegen einen Berliner Schulgeschichtsschreiber. Krakau, 1914. Ponadto ogłosił szereg recenzji w różnych czasopismach.

Z konferencji pokojowej i z krajów koalicji.

SENAT FRANCUSKI RATYFIKOWAŁ TRAKTAT.

Wiedeń. (PAT.) BK. z Paryża. 11 bm. Na dzisiejszem posiedzeniu uchwalił senat ratyfikację traktatu pokojowego wersalskiego 217 głosami przy 1 wstrzymaniu się od głosowania. Przeciw traktatowi nikt nie głosował.

FRANCJA OGŁOSI TAJNE DOKUMENTA.

Wiedeń. (PAT.) BK. z Paryża. Dzienniki donoszą, że Izba przyjęła na wczorajszem posiedzeniu wniosek Renaudela (soc.), żądający ogłoszenia sprawozdań wszystkich tajnych posiedzeń Izby w czasie wojny. Co się tyczy aktów dyplomatycznych, ma rząd zapewnić się przedtem, czy odnośne rządy, których akty te dotyczą, zgodzą się na ogłoszenie. Idzie tu o tajne posiedzenie w czasie ofenzywy z kwietnia 1917.

REGULARNE WOJSKA WŁOSKIE ZAJMĄ RJEKĘ.

Wiedeń. (PAT.) (Tel. Comp.“ z Berlina 11. bm.) Jak donoszą z autentycznego źródła, wyjechał komendant florencki gen. Cecerini do Rjeki, by na prośb D'Annunzia objąć komendę nad wojskiem. Przypuszczają, że krok ten jest przygotowaniem do oddania miasta w ręce regularnych wojsk włoskich.

ANGIELSKI MIN. SPRAW ZAGRAN. USTĘPUJE.

Wiedeń. (PAT.) BK. z Berlina 11. bm. „Lokal Anzeiger“ donosi z Rotterdamu, że Balfour u prezydenta ministrów domagał się, by go możliwie jak najrychlej zwolnił z urzędu ministra spraw zagranicznych, ponieważ zamyśla wycofać się z życia politycznego. Za następcę jego uważają lorda Cursona.

OTWARCIE UNIWERSYTETU WARSZAW.

Warszawa. (PAT.) Uroczystość otwarcia Uniwersytetu warszawskiego odbędzie się 16. bm.

Skandaliczna gospodarka w państw. odbenzyniarni w Drohobyczu.

(Od naszego korespondenta).

Drohobycz, 12. paźdz.

W ubiegłą sobotę aresztowano w Drohobyczu niejakiego Mattauscha, byłego oficera austrjackiego, obecnie pośrednika w transakcjach naftowych między dyrekcją państwowej odbenzyniarni a Austrją i Czechami, urzędnika państw odbenzyniarni niejakiego W., st. komisarza kolei państw. a zarazem szefa Urzędu rozdzielczego cystern niejakiego S., tudzież dwóch pomocników Mattauscha — za nadużycia przy eksporcie produktów ropy.

Żandarmerja drohobycka stwierdziła mianowicie, że około 120 cystern z polskiego taboru kolejowego przemalowano w Drohobyczu na cysterny czeskie względnie austrjackie, aby w ten sposób ukraść te cysterny polskiemu skarbowi kolejowemu i oddać je Czechom względnie Niemcom austrjackim.

W całem państwie polskiem brak nafty, benzyny i innych produktów rolnych, bo z braku cystern przewóz tych artykułów z Drohobycza jest niemożliwy, a mimo to znajdują się ludzie, którzy i ten ubogi w cysterny skarb kolejowy polski okradają i skradzione cysterny wrogom sprzedają.

Opinja w sferach naftowych jest ogromnie poruszona; dochodzenia dalsze w toku.

Najwyższy czas, aby władze nasze wglądnęły w gospodarkę jaką prowadzi państw odbenzyniarnia w Drohobyczu.

Katastrofa aprowizacyjna we Lwowie.

Prez. Neumann o stanie aprowizacji wobec przedstawicieli prasy.

Lwów, 11. października.

Z inicjatywy prezydenta miasta p. Neumanna odbyła się wczoraj w południe w ratuszu konferencja prezydjum miasta z reprezentantami prasy przy współudziale przewodniczącego komisji aprowizacyjnej p. Badera, r. Włodzimirskiego, kierownika m. Zakładu aprowizacyjnego dra Stobieckiego, szefa dep. XVII, radcy Boreckiego i w. i.

W wywodach swych pp. prezydent Neumann i wicepr. dr. Chlamtacz kładąc nacisk na **rozpaczliwe położenie miast pod względem aprowizacyjnym**, wskazywali na usiłowania zarządu miasta, które w rządzie centralnym przebrzmiewają bez echa.

Rząd a szczególnie **ministerstwo aprowizacji niezmiernie mało troszczy się o kresowy Lwów. Brak** poparcia ze strony czynników rządowych pociągają za sobą smutne następstwa, a wyraźne **niezadowolenie ludności zarysowuje się coraz widoczniej.** Jako winowajcę złego funkcjonowania aparatu aprowizacyjnego wskazuje się utartym zwyczajem zarząd miasta.

Rzecz się przedstawia nieco odmiennie, bo skoro niezliczona ilość wysyłanych codziennie telegramów, osobiste interwencje członków prezydjum miasta i posłów i wysyłane z łona reprezentantów miasta memorjały nieodnoszą żadnego skutku, to zło **bezsprzecznie leży po stronie czynników rządowych.** Jest rzeczą zrozumiałą, że wszystko, czego się Lwów domaga, nie może być odrazu załatwione, ale są niestety **dowody jakby rozmyślnego pomijania Lwowa. Położenie aprowizacyjne Lwowa pogarsza się z dniem każdym coraz bardziej.** Podobnego braku mąki, wszelkich krup, czy kartofli dotąd nie było.

Bawiącego niedawno w Warszawie prezydenta Neumanna zapewniano o dostawie w najbliższych 6 tygodniach znaczniejszej ilości cukru z fabryk w Kogresówce. (Obecnie wybuchł w cukrowniach tamtejszych strajk.) Oprócz tego znajdzie się w drodze 30 wagonów cukru żółtego i 10 wagonów białego.

Kwestja **zaopatrzenia mieszkańców w ziemniaki** przedstawia się w ten sposób, że wobec zniesienia taryfy maksymalnej i wprowadzenia wolnego handlu zarząd gminy m. Lwowa w bieżącym sezonie zimowym nie będzie już jak dotąd wyłącznem źródłem ziemniaczanem, lecz **mieszkańcy będą musieli sami zaopatrywać się w ten artykuł spożywczy,** sprowadzając z okolicy. Zakontraktowana przez zarząd miasta ilość ziemniaków będzie nadal sprzedawana w sklepach miejskich i specjalnych składach, lecz to nie zdoła pokryć ogólnego zapotrzebowania, które wynosi **5 wagonów dziennie.**

Dostawa mąki na chleb również nie dopisuje i magazyny miejskie gonią ostatkami. Nadchodzące zapasy są niewystarczające, wobec czego musi się „pożyczać“ mąkę u rozmaitych źródeł.

Także sprowadzanie rozmajtych produktów z prowincji natrafia na trudności. **Naczelnicy powiatów i starostowie wbrew przepisom nie zezwalają na wywóz.**

Del. gen. p. Gałecki wystosował do wszystkich starostów **energiczny okólnik**, w którym czyni **ich odpowiedzialnymi za ewentualne następstwa utrudnień aprowizacyjnych Lwowa.**

Nieporządki na targach i bazarach publicznych mają być wkrótce usunięte. Wobec zupełnego prawie braku zainteresowania się stosunkami na targach przez policję, **obecna służba targowa zostanie zreformowana przez urządzenie kursu dla inspektorów targowych** i powiększenie zastępu straży miejskiej.

Jedną z najważniejszych spraw jest **uzyskanie krótszego połączenia komunikacyjnego w Warszawy ze wschodem.**

Na niedawnej konferencji interesowanych czynników w Warszawie rozpatrywano sprawy kolejowe, lecz niestety **wschodnią część kraju z konferencji wyeliminowano.**

Deputacja Związku miast domagała się od ministra kolei wprowadzenia w życie **gwarancji za przesyłki towarowe, usunięcia nadużyć i łapownictwa na kolejach przy wyładowywaniu towarów;** dalej u ministra poczt domagano się **wznowienia ruchu pakietowego na wschód od Lwowa, odbudowy gmachu pocztowego we Lwowie, oraz uzyskanie połączenia telefonicznego z Warszawą,** mającego dla Lwowa wielkie znaczenie.

Kronika.

— **Wystawa zbiorowa** dzieł znanego zaszczytnie artysty-malarza Damazego (**Kotowskiego**) otwartą została wczoraj w tow. sztuk pięknych. Wystawa zawierająca 63 prac, budzi wielkie zainteresowanie.

— **Czechy wycofują noty 1 i 2 koronowe.** Ministerstwo skarbu ogłasza, że z dniem **14. października będą noty 1 i 2 koronowe wycofane z obiegu. Wymiana tych not będzie jeszcze dozwolona 15. października br. w urzędach państwowych i instytucjach bankowych.**

— **Zjazd antyalkoholowy w Warszawie.** W sali Tow. rolniczego rozpoczął się wczoraj **zjazd** przeciwalkoholowy. Obradom przewodniczy p. Zofja Daszyńska-Golińska.

— **Jeszcze sprawa cukrowa.** Właściciele fabryki wódek i likierów **J. A. Baczewskiego we Lwowie** pp. Leopold Baczewski, prezydent Izby handlowej i dr. Henryk Baczewski, radny **miasta**, powrócili przed kilku tygodniami na stały pobyt do Lwowa po pięcioletniej nieobecności. Przez ten czas zarząd fabryki spoczywał wyłącznie w rękach dwóch prokurzystów Eskreisa i Stappa.

Wczoraj rano o godz. 9. na obu tych prokurzystów nałożono areszt śledczy. Jak się dowiadujemy, **posądzeni oni są o udział w aferze cukrowej,** o której donosiliśmy obszernie w lipcu br. Aresztowani prokurzyści podejrzani są o to, **że zamierzali oni nabyć wagon cukru, pochodzący z zapasów, skradzionych z lwowskich magazynów wojskowych.**

— **Kraków zwyciężył Lwów.** Match footballowy Kraków contra Lwów odbył się na boisku Cracovii z wynikiem 3 do 1 na korzyść Krakowa. Gra w bardzo ostrem tempie prowadzona wykazała dopiero pod koniec drugiej połowy przewagę Krakowa. Publiczności bardzo wiele, sędziował p. Szipp.

— **Ceny mięsa w Wiedniu** znacznie podskoczyły. Podług nowej taryfy kilogr. mięsa kosztować będzie odtąd 46 do 60 kor.

— **Miasto Praga** zaciąga pożyczkę 150 miljonów koron.

— **Kradzież, której nie było.** Jonatan Zins, zamieszkały w pasażu Braci Fellerów 5. zawiadomił policję, że skradziono mu z szafki amerykańskiej 125.000 kor. w banknotach po 1000 kor., 4000 lei rumuńskich w bankotach 800 lei rum. drobnych, 300 rubli carskich i 20.500 hrywien. Policja stwierdziła, **że skradzione pieniądze są własnością Goldmanna z Oświęcima, Horowitza z Chrzanowa i Aszkenazego z Lubaczowa i że kradzież najprawdopodobniej jest upozorowana. Wobec tego zamknięto w aresztach Jonatana Zinsa, jego żonę Reizę i jej siostrę Taubę Weissmann.**

NEKROLOGJA.

†

Za spokój duszy nigdy nieodżałowanego syna Leona i Bronisławy Jaworskich ś. p.

Tadeusza Jaworskiego

abiturjenta gimnazjum III. we Lwowie, zmarłego z ran odniesionych w walkach pod Potutoram! odbędzie się w trzecią rocznicę śmierci dn. 14 bm. o g. 8 w kościele O. O. Franciszkanów we Lwowie **Nabożeństwo żałobne**, na które zapraszają Rodzice i Rodzeństwo.

KINO „LEW“ od wtorku 14 b. m. Tragedja

Huragan życia

Z NAPIERKOWSKA

ATRAKCJA. w głównej roli. **BALET**

NIEODWOŁALNIE!

w „MARYSIENCE“ i „KOPERNIKU“

Dziś dnia 13 po raz ostatni!

3. SERJA 3.

słynnego utworu dramatycznego według powieści AL. DUMASA

Hr. MONTE CHRISTO

5. epoka: Hr. Monte Christo.
6. „ Trzy straszne zemsty.

2. SERJA 2.

3 epoka: Dobroczyńca.
4 epoka: Simbad, marynarz. 3857

w kinot. „PASAŻ“ (pasaż Mikolasza).

1. SERJA 1.

Pierwsza epoka: Edward Dantes
Druga epoka: Skarb Monte Christo

w kinot. UCIECHA pl. Marjacki 7.

Rozdzieleni.

Pana porucznika **Strzyżowskiego**, który przebywał z śp. mężem moim Eustachym Barskim w niewoli rosyjskiej „Uńe“ proszę o podanie swego adresu. Barska Stanisława Kraków, Karmelicka 46. 6111

Nauka i wychowanie

Udzielam lekcji i przygotowuję do egzaminów w zakresie gimnazjum, liceum i niższego gimn.-realnego. Adolfówna, Okólskiego 4. (pierwsza boczna Lis opa da). 5972

NOWY KURS

Stenografii

rozpoczyna się we wtorek 14. bm. o godz. 5-tej, jednoroczny kurs **łaciny** do matury w środę 15. bm. o godzinie 7-mej **„ECOLE REFORME“, ulica Pańska 14.** 6149

Posady i prace.

Leśnik z ukończoną wyższą szkołą leśną zarządzający obecnie 4.000 morgów lasu i tartakiem parowym zamieni obecnie zajmowane miejsce. Łask. zgłoszenia do administracji pod „Technik Z. j.“ 6008

Zarząd dóbr Borynicze poszukuje zarządcy lasów, wymagane studia akademickie i dłuższa praktyka. Podania wraz z dokładnem curriculum vitae i odpisem świadectw, których się nie zwraca należy wnosić pod adresem Zarząd dóbr Borynicze, podania nie uwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 6013

Akademik wolny od wojska Polak, władający jęz. niemieckim, angielskim, włoskim poszukuje zajęcia na godziny popołudn. lub korepetycji w zakresie gimn. Oferty pod S. K. do administracji. 6126

Chłopiec inteligentny z dobrego domu zostanie przyjęty jako praktykant do pierwszorzędnego handlu. Reflektuje się tylko na zamiejscowych. Zgłoszenia: Antoni Moor, Lwów Akademicka 4. 3860

Do pierwszorzędnego przedsiębiorstwa delikatesowo-restauracyjnego poszukuje się osoby inteligentnej i uczciwej jako gospodyni i zarządzającej jedną kucharkę jako pierwszą, drugą jako do pomocy. Reflektuje się tylko na siły pierwszorzędne. Zgłoszenia Antoni Moor, Lwów ul. Akademicka 4. 3859

Kupno i sprzedaż.

Meble używane i wszelkie inne przedmioty kupuje i płaci najwyższe ceny „Doroteum“, Sapiehy 34 Zgłoszenia pisemne wystarczy. 5851

Jamnik 11-miesięczny rasowy, maści żółtej do sprzedania. Wiadomość w administracji. 6063

Sprzedam sypialnię, jadalnię mahoniową, salony, szafy, łóżka, stoły, biurka komody, otomany, dywany materje meblowe lustra, obrazy, lampy, naczynia metalowe, porcelanowe, różne rzeczy do użytku domowego. Tomaszewski, Ossolińskich 9 6009

Obrazy do sprzedania, oglądać można w sklepie Galic. Fabryki papuczy. Lwów, Piekarska 1 C. 6018

Papucze na zimę, pantofle w wielkim wyborze poleca I. Galic. Fabryka pantofli, Lwów Piekarska 1 C. 6019

Sukno na ubranie 3 mtr. za 600 koron do sprzedania. Wiadomość Wołyńska 25. 6026

Folwarku większego w [illegible] nowskiem, rawskiem poszukujemy. Adwokaci Till Zgórski, Pańska 4. 6028

Kilka wil i kamienic do sprzedania, wiadomość od 1-szej do 3-ciej, ulica Grunwaldzka 1, Preyer. 6094

Futro męskie z nurkow w bardzo dobrym stanie oraz atłasowa kołdra całkiem nowa p zedwojenna do sprzedania. Zielona 5, I. piętro, drzwi 6. 6076

Sprzedam żakiet pluszowy i kapelusz modny. Miłkowskiego 9, (róg Kochanowskiego na lewo I. p.) 6107

Antyczne zegary brąz złocony empire, kolumna marmurowa bogato bronzem okuta, stół biedermeier w całości alabastrowy, talerz japoński średnica 62 cm. stolik mahoniowy, obrazy wybitnych malarzy sprzedam. Chmielowskiego 5 II. p., drzwi 10. od 3—5 po południu. 6104

Fortepian w bardzo dobrym stanie, wyrob wiedeński do sprzedania. Oglądać można codziennie między 3 a 6. Sykstuska 61. I. p., nr. mieszkania 5. 6100

Kasy naprawia. Sykstuska 60. 6014

Futro podróżne (szopy) po nabyciu. Poma 17 II. p., drzwi 14. 6041

Okazyjnie do sprzedania futro damskie popielice, lampa wisząca kilim. Potockiego 24, III. p. 6030

Modny płaszcz pluszowy ciemno-bronzowy z czapką okazyjnie do sprzedania. Obertyńska 4, parter na prawo. 6062

Do sprzedania piękna wystawa z lustrowemi szybami 1 m. szerokiemi, 1·50 m. wysokiemi, grubości 10 m/m nadająca się do urządzenia kawiarni, wystawy fotograficznej, cukierni, golarni, składu pe futerji i t. p. Wiadomość: Ormiańska 29, warstat ślusarski. 6101

Fortepian Schweighofera koncertowy, czarny znakomity sprzedam okazyjnie, róg Ormiańskiej i Grodzickich, kawiarnia. 6119

Biurko, dywan, szafę, mundury, obuwie sprzedam Pańska 4, II p. 6030

Różne.

Zakład dentystyczny Dra Pileckiego, przy placu Dąbrowskiego 1. (róg Sienkiewicza) wykonuje mostki, koronki, zęby w kauczuku, plomby, wyjmywanie zębów bez bólu, uskutecznia naprawki w jednym dniu. Pacjentów przyjezdnych załatwia się szybko. 5868

Krawaty wszelkie fasony robi, przer bia z dostarczonego materjału, nkocesjonowana firma, Kaleczą 11, parter. 5983

Sekundarjusz szpitala powszechnego
Dr. A. SCHWARZ
specjalista chorób wenerycznych od godz. 12—1 i 3—6 Lwów, Kraszewskiego 10, parter. 6178

Przerabianie strusich piór i czyszczenie przyjmuje. Miłkowskiego 9 (róg Kochanowskiego) I. p. na lewo. 6108

100.000 koron umieszczę na drugiej hipotece realność i lwowskiej przez Dom komisowy „Hipoteka“, Juljana Wojtowicza, Sapie y 9. 6105

Szkolny fortepian do ćwiczeń. Wincentego Pola 2, II, p. na prawo. 6092

Dworek 35. raczy podać w kopercie za adresowanej do administracji Kurjera lwowskiego nazwę ulicy i numer domu, albo przynajmniej jedno z nich. Emeryt. 6099

Dobrowolna licytacja odbędzie się w sobotę dnia 18-go bm. od 2—7 wieczór przy ul. Batorego 24, I. p., pod kierownictwem Publ. hali aukcyjnej. Licytowane będą: Salon mahon., jadalnia, sypialnia fortepian, serwis stołowy, dywany perskie, kilimy, u. rządzenie pokoju lek. operacyjnego, mikroskop. **Wyjaśnienia tylko** w hali Aukcyjnej Akademicka 3. od godziny 3—6-tej. 6088

Mieszkania.

2, 3 lub 4 pokoje z kuchnią w którejkolwiek dzielnicy poszukuję. Łaskawe złożenia listowne pod „Polak“ do administracji. 6066

Zamienię 2 pokojowe ładne, słoneczne, tanie blisko miasta mieszkanie na 3 pokojowe, blisko miasta. Zgłoszenia listowne do administracji pod „Mieszkanie 20“. 6096

Oficer żonaty bezdzietny poszukuje 1—2-ch pokoji dobrze umeblowanych z wygodami w rejonie kościoła Piotra i Pawła lub w śródmieściu. Oferty do administracji dla „Durcz“. 6119

Odnajmę w śródmieściu pokój duży na skład mebli dla wyeżdżających. Zgłoszenia pisemne do administracji pod „Skład mebli“. 6103

Nadzwyczajną Prawdziwą Atrakcją

jest obecnie wyświetlany **w kinoteatrze Fatamorgana (plac Marjacki 10, róg ul. Wałowej)**

obrzymi dramat w 6 częściach pt.

„HIOB“

Przepych, bogactwo, artyzm, reżyserja, znakomita gra artystów i najwspanialsza technika filmowa zjednały temu arcydziełu zasłużone powodzenie. — Orkiestra na wysokości zadania.

„JERRY“

spółka z ogr. odpow.

amerykańskie urządzenia biurowe. Centrala dla Galicji, Bukowiny i Polski, Kraków, ul. Florjańska 1 28.

Filja: Lwów, ul. Sykstuska l. 2. 5958

Ważne dla Pralń i Rp. Gospodyń

SPIESZCIE

Mam znowu mój dawny, sławny

„SYLVIA“

proszek do prania. Zapas niewielki.

Cena damna.

JAN SUDHOFF MAGAZYN FARB

LWÓW, Akademicka 8. 6000

Ważne dl. Pralń i Rp. Gospodyń

Karbówki hurtowo poleca Dom eksportowy

Karol Szarf

Warszawa, Bielańska 18. 6114

Administracja dóbr Pieniaki

Potrzebuje zaraz leśniczych.

Zgłoszenia z odpisami świadectw curriculum vitae i żądaniami co do wynagrodzenia, nadsyłać należy do Turczynowa p. Załozce pow. Zborów. Osobiście porozumieć się można tamże. 6113

Spieszcie się

z odnowieniem oraz kupnem losów do 5 (ostatniej) klasy Polskiej Loterji Klasowej na Inwalidów. Ciągnienie rozpocznie się 29 bm. i trwać będzie trzy tygodnie. Każdy drugi los wygrać musi. — Cena 1/8 k. 35·—, 1/4 k. 70·—, 1/1 k. 240·— Główna wygr. k. 500.000·—. — Dom Bankowy

Schütz i Chajes

Lwów, pl. Marjacki 7. róg ul. Kopernika. 3858

Oferty na zbiór trzciny

ze stawów w Wertełce, Załozcach, Ratyszczach, przyjmuje administracja dóbr Załozce p. loco powiat Zborów. 6112

Z Drukarni Polskiej, Lwów, Chorążczyzna l. 31. — Redaktor odpowiedzialny: Roman Marjan Antoš.k.